

## Prenumerata:

w Radomiu:

Rocznie . . . . . rs. 4.  
 półrocznie . . . . . „ 2.  
 kwartalnie . . . . . „ 1.  
 Za odnośnienie do mieszkań miesięcz-  
 nie kop. 5.

z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . . . rs. 5 kop. —  
 półrocznie . . . . . „ 2 „ 50.  
 kwartalnie . . . . . „ 1 „ 25.

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

## Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego  
 miejsce na 1-ej stronie po kop. 10  
 Na ostatniej za 1-y raz . . . „ 5.  
 Dwa następne . . . . . „ 4.  
 Dalsze . . . . . „ 3.  
 Nekrologie i reklamy podwójnie.  
 Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmuj-  
 je Warszawska Agentura Ogłoszeń  
 Bajehman i Frencler, Senatorska 18

Dnia 30 Maja ś. Feliksa P. M. i Ferdynanda.  
 „ 31 „ Petroneli i Anieli Panien.  
 „ 1 Czerwca ś. Fortunata i Prokula Męcz.  
 „ 2 „ Blandyny Panny Męcz.

## REDAKCJA I ADMINISTRACJA

ulica Lubelska N<sup>o</sup> 137.

ADMINISTRACJA REDAKCYA

otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 przyjmuje interesantów w tychże godzinach.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 3 minut 49  
 Zachód „ „ „ 8 „ 6  
 Długość dnia . . . godzin 16 „ 17  
 Przybyło „ . . . „ 8 „ 37

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelta, P. Winklera, i Księgarnia P. Zuckera.

## Do sprzedania

**Ogierskarogniady**, lat 6, silnej budowy,  
 bardzo spokojny i dobrze ujeżdżony. Wiadomość  
 u stróża w domu W-go Lichtenszteina (adwokata)  
 ulica Lubelska. 194—3—1

## HOTEL DE FRANCE

Nowo-wybudowany przy ulicy Lubelskiej i Długiej w Rado-  
 miu, na przeciwko gimnazyum żeńskiego, otworzony zosta-  
 nie z dniem 1 Lipca 1886 roku. Składać się będzie z 25  
 numerów urządzonych ze wszystkimi wygodami i komfor-  
 tem, podług nowoczesnych wymagań Szanownej publiczności,  
 po cenach umiarkowanych, przytem zdolna i prędko usługa  
 pod administracją specjalisty. 182—5—1

## „RADOMIANKA“

Kalendarz humorystyczny ilustrowany  
 na rok 1887,

wyjdzie z druku w 4000 egzemplarzy w ostatnim  
 kwartale r. b.

Cena kalendarza kopiejek 25.

Ogłoszenia i reklamy do „Radomianki“ przyjmuje Redakcyja  
 Gazety Radomskiej.

## Z WYCIECZKI PO KRAJU.

Duszne powietrze miejskie zmusza mię od czasu do  
 czasu robić dłuższe wycieczki pozamiejskie.

Te wycieczki moje pesymiści nazywają „zbijaniem  
 bąków“, znajomi — „podróżomanią“, krewni — „nowym  
 środkiem trwonienia pieniędzy“, a bliżsi przyjaciele —  
 „szukaniem silnych wrażeń i gonieniem za karierą“.

Ja jednak z niezłomnością człowieka, świadomego  
 celu, biegnę na dworzec kolei i kupuję bilet.

Zabrawszy ze sobą pled, parasol i nieodstępną to-  
 robkę podróżną, wsiadam. — Pociąg rusza, a wzrok mój  
 ogarnia towarzystwo przedziału „dla niepalących“. W sa-  
 mym kąciku wagonu, ze spuszczoną kornie głową, jakaś  
 siwiejąca już kobieta przesuwając paciorki rożanca, porusz-  
 ające wargi jej wskazują, że się modli. Widocznie prosi Boga  
 o podróż szczęśliwą. Obok mnie młoda, przystojna brunetka  
 z zajęciem i z żarem w oczach czyta jakąś książkę. Pozwoliłem  
 sobie niedyskretnie rzucić okiem na otwartą kartkę, czytam  
 u góry: „Nana“. Naprzeciw mnie opasły Niemiec, w kró-  
 tkiej tabaczkowej bonzurce i czerwonych rękawiczkach,  
 wylicza na ławce pieniądze targującemu się o sumę, żydowi-  
 Każdy urozmaica podróż, jak może. Niemając z kim zawią-  
 zać rozmowy, wyjąłem z teki nowe pisma. Rzuciłem okiem  
 na jakiś artykuł wstępny, którego autor płacze nad upad-  
 kiem u nas rolnictwa, nad stagnacją dzisiejszą, płacze  
 rzewnymi łzami, lecz rady nie daje.

## Wiadomości bieżące.

**Banknoty.** Wiadomość o nieprzyjmowaniu przez bank  
 państwa banknotów z uszkodzoną datą (jak donosi, „Kur.  
 Warsz.“), okazała się fałszywą; żadne rozporządzenia tego  
 rodzaju nie zostały wydane.

**Przy ministeryum komunikacyi** ustanowioną została  
 sekcya szkolna i inspekcya, mająca kierować zakładami  
 szkolnymi wydziału tegoż ministeryum. Czynności sekcji  
 szkolnej i inspekcji szkół rozpoczną się nadchodzącego roku  
 szkolnego.

**Senat** wydał wyrok w sprawie Pruszkowej, mocą  
 którego wyrzekł, iż fundusze z majątków konfiskowanych,  
 nie przelane do kas państwa, zwracane być winny dawnym  
 właścicielom. Intercosowani powoływać się mogą na ten wy-  
 rok, jako na prejudykat.

### MIJSCOWE.

**Z teatru** (z. p.) We wtorek, 25 b. m. na benefis  
 pana Edmunda Eubiga odegrano pierwszy raz komedią  
 „Shönthana p t. „Bak za bakiem“. Sztuka ta w wielu sce-  
 nach jest podobną do „Porwania Sabineki“. Sytuacje są  
 bardzo komiczne, ale naciągane. Typy karykaturalne  
 mogą tylko chwilowo bawić, lecz nie pozostawiają żadnego  
 głębszego wrażenia.

Godne są uwagi wybitniejsze role, które były dobrze  
 wykonane przez p. p. Winklera, Krajewską, Majdrowiczową  
 Texlową, Kopczeńskiego, Nowakowskiego i Chmielińskiego

Po odegraniu komedii, dla urozmaicenia widowiska,  
 odtańczono polkę-węgierkę i mazura „Bukiet“ w ośm par.  
 Tańce wdzięcznie były ułożone przez pana Eubiga.

Artykuł ten niesmak we mnie wzbudził. Schowałem  
 gazetę ową, a wziąłem Kuryera. Zajął mnie feljtonista opi-  
 sem miasta prowincjonalnego, swoim śmiechem złośliwym  
 ze wszystkiego: z powag miasteczka, z owych „ojców“,  
 „radców“ i „aptekarczów“, którzy napełniając w krótkim  
 czasie kalety swe, łatwo zebrany groszem, dużo rozpra-  
 wiają o potrzebach społecznych, mając niby dobro ogółu  
 zawsze na języku.

Lecz czy „ojcowie“ owego miasta, czytając słowa  
 prawdy o sobie, przypomną obowiązki? wątpię. Co naj-  
 wyżej, oburzeni na feljtonistę, obrzucają go błotem.

Ba! są nawet tacy, co się gniewają, gdy, nie wyty-  
 kając im błędów, opisuje się tylko ich życie towarzyskie,  
 zabawy, zwyczaje i t. p. Śmieszni ludziska!

Gdym w feljtonie, zatytułowanym „To i Owo“, wy-  
 chwalał słodycz i gościnność opatowian oraz dobrobyt oko-  
 licznych obywateli i t. p., zdawało mi się, że dobrze ich  
 pojął; że za szczerze słowa prawdy, jakie głosiłem o Opatowie,  
 mieszkańcy tego miasta, kiedyś, w niedalekiej przyszłości  
 imię moje uwiecznią na starej bramie wjazdowej, że na  
 złotych kartkach kroniki Opatowa, kiedyś, brylantowemi  
 czcionkami wypiszą: „Szczęsny“!

Tak myślałem i — zawiodłem się. Ród ludzki nie-  
 wdzięcznym jest. I pojąć do dzisiaj nie mogę, czem właściwie  
 obraziliem na siebie kochanych opatowian. Żem gniewu ich  
 sobie nie uroił, najlepiej świadczy fakt, iż przy wjeździe  
 moim w tych dniach do Opatowa, oprócz zaspanego po-  
 borcy kopytkowego, nikt mię przy rogatce nie spotykał,  
 nawet cech żaden nie wyszedł i muzyki Hermana nie było!

Oprócz tego pani Micińska z wielkim powodzeniem  
 odśpiewała arya z Ernanięgo, a pan Radwan arya z „Ży-  
 dówki“.

Szkoda tylko, że pan Eubig był najniezszczęśliwszym  
 z beneficentów pod względem materyalnym; pustki w te-  
 atrze robiły przykre wrażenie.

— Czwartkowy benefis pani Micińskiej był trochę  
 szczęśliwszy niż poprzedni. Przykłady najwymowniej stwier-  
 dziły, że czas benefisów dawno już minął i że każdy woli  
 śpiew słowika w ogrodzie nowym, niż podzwrotnikowy kli-  
 mat sali teatralnej.

W króciutkim urywku z „Zielonej Wyspy“ pan Texel  
 miał sposobność doskonale się zaprezentować w komicznej  
 roli gubernatora. Benefisantka z początku widowiska i na  
 zakończenie, w drugim akcie „Wesołej Dwojki“, zbierała  
 hojne i bodaj pożegnalne oklaski, a za trudy swoje otrzy-  
 mała od skromnych wielbicieli (czy wielbiciele) bukiet wspaniały.

W antrakcie pan Chmieliński wypowiedział wiersz Cop-  
 pęgo p. t. „Bezrobocie kowali“. Deklamacya była nacecho-  
 wana prostotą, na jaką może się zdobyć skruszony robotnik-  
 zbrodniarz, stojący przed sądem. Taka prostota wywołała  
 pożądany efekt i zrobiła głębokie wrażenie na słuchaczach.

Jednoaktówka Kościelskiego p. t. „Prelegent“ była  
 doskonale odegraną przez pp. Majdrowiczową, Winklera  
 i Kopczeńskiego, co można było zawczasu przewidzieć, wie-  
 dząc, że tak sympatyczna trójka bierze udział w sztuce.

— Dziś odegraną będzie „Baśń jesienna“ (tekst  
 Sławomira Steckiego, muzyka Noskowskiego).

**Zamordowanie służącej.** Jak prędko u nas każda  
 plotka lub bajka obiega całe miasto, najlepiej świadczy na-

Nie wiele dbając o „obrażonych“, wprost ruszyłem do San-  
 domierza.

I nie żałuję tego; poznałem szmat cudnej ziemi san-  
 domierskiej.

Droga była malownicza, okolica cudowna! Tu góry  
 kamieniste i całe obszary nieurodzajnych, acz pięknych pól,  
 tam bogate, zielone łany pszenicy, słynnej sandomierki;  
 ówdzie, na lewo, dwór wspaniały, ukryty w stuletnim cie-  
 nistym parku, a hen, na prawo, nawet wieżycza wyniosła  
 strzela w górę, zdradzając piękny pałac we Włostowie!

Na sercu robi się lekko, swobodnie. Karmiony du-  
 sznym powietrzem miejskim, chciwie oddycham całą pier-  
 sią. Zdaje mi się, że jestem w jakimś kraju cudownym,  
 dokąd co rok wysyłają od nas chorych suchotników na  
 świeże powietrze. Jeden drugi i trzeci wózek chłopski mijam  
 na szosie. Na każdym — dorodni włościanie. Znać na nich  
 dobrobyt, koniki mają ładne, miny wesołe, a sukmany białe  
 z szamerowaniem.

Ocknąłem się — Sandomierz.

Wjeżdżam więc do jednego z najstarszych miast  
 Polski, którego początek istnienia ginie w pomroce  
 wieków.

Położenie Sandomierza na brzegu Wisły, na wzgó-  
 rzach, parowami poprzeryzanych — jest piękne:

„Gdzie tylko zwrócę oko, widzę kraj wesoły.

Tu wszystkie w jeden powab zbiegły się żywioły,

Tu stalsza piękne niebo rozjaśnia pogoda,

Tu jest lżejsze powietrze — przezrocystsza woda!“



stępnym wypadku. We środę z rana ktoś puścił po mieście pogłoskę, że pani X. zabiła walkiem od ciasta swoje służącą. Natychmiast ciekawe kumoszki i tłumy gamoniów obległy dom, gdzie mieszka p. X. rozprawiając o strasznej zbrodni, o krwi i ranach, jakie udało się im zobaczyć.

Na targu również całemi gromadami zbierali się słuchające opowiadając w dalszym ciągu o strasznej zbrodni.

Zalawie policya zdolała uspokoić wzburzonych, tłómacząc im, że to bajka, wyległa w bujnej wyobraźni pierwszego, co ją puścił, a rozniesiona po całym mieście przez próżniaków i plotkarzy, jakich u nas nie brak.

**Konsekracja Kościoła.** Jutro J.E. ks. biskup Sandomierski zjeżdża do Pawłowa, w powiecie ilżeckim, na konsekrację nowo wybudowanego Kościoła.

**Z Klimontowa.** W dniu 18 b. m. wyniknął u nas pożar, który zniszczył kilka budynków. Prawdziwie do cudu można zaliczyć, żeśmy wszyscy ocaleli, gdyż przy obecnych porządkach nie tylko mienie, ale i życie stracił można. Ludność miejscowa, w razie takich wypadków, nie mając nikogo, kto by energicznie mógł ją pokierować, traci przytomność, albo też obojętnie patrzy na ogień, jeśli nie czuje niebezpieczeństwa nad własnym karkiem. Udawanie się do strażników ziemskich na nic się nie przydało, gdyż ci odpowiadają, że to do nich nie należy.

Na częste pożary w naszych osadach przezwane wpływa wysokie ubezpieczenie budynków, gdyż wielu jest ludzi złej woli, chcących zysku, którzy umyślnie podpalają własne budowle, ażeby wysokie premie otrzymywać. Należałoby więc, ażeby władza stanowczo zarządziła sumienny przegląd budynków i podług ich rzeczywistej wartości przyjmowała ubezpieczenia, gdyż doprawdy, my, mieszkańcy małych miasteczek, nie mamy ani dnia, ani godziny spokojnej. R.

**WYPADKI NADZWYKAJNE**

W nocy z dnia 4 na 5 maja we wsi Cegielnia, gminy Koprzywnica, powiatu sandomierskiego, z podpalenia przez niewiadomego złoceńcę spalił się młyn wodny, należący do właściciela majoratu Chruszczewa, Sokolnikowa, zostający w dzierżawie dwóch starozakonnych. Młyn był ubezpieczony na 3,700 rubli. W nim spaliło się nieubezpieczonego zboża w ziarnie na 1,800 rubli.

Podczas burzy w dniu 9 maja w okolicy Kunowa, pow. opatowskiego, na folwarku Nietuliska małe (hr. Wielopolskiego) uderzył piorun w obore i zabił sześć sztuk bydła.

W dniu 10 maja na gruncie miasta Kozienice o wiorstę od tego miasta zgorzał zakład, służący do wypalania kości, ubezpieczony na sumę rs. 1930. Przyczyną pożaru ma być podpalenie w widokach korzyści.

W dniu 12 maja o północy spalił się we wsi Malyszyn gm. Lubienia pt. ilżeckiego wiatrak, będący własnością Lejbusia Chonig, ubezpieczony na rs. 1000.

We wsi Brzezinki, gminy Grabów nad Wisłą w pow. kozienickim w d. 17 maja w skutek otrucia zmarła 12-let-

nia dziewczynka, Wiktorya Nowicka. Podejrzanie spełnienia tej zbrodni pada na rodzony jej brata, pragnącego zawładnąć częścią, przypadającą w spadku na jego młodszą siostrę.

Pożar, wynikły w d. 25 b. m. o godzinie 5-ej po południu w osadzie Zwoleń pt. Kozienickiego, przy silnym wietrze spłonęło 50 domów, zarząd gminny, sąd i apteka. Bliższych szczegółów dotąd nie mamy.

Świeżo dowiadujemy się o jednej jeszcze klęsce z pożaru. W nocy z dnia 28 na 29 bm. spaliło się w osadzie Przytyk pow. radomskiego 41 domów; przyczyna pożaru niewiadoma.

**DESIDERATA.**

III.

Brak zaufania, a ztąd brak kredytu, przy obfitości gotówki z jednej, a zbytnia konkurencja z drugiej strony, ukazuje od czasu do czasu na niwie naszej prawniczej umemne strony, którym zapobiegać należy wszelkimi siłami. Zdawałoby się, że jeśli ktoś zawiera akt pożyczki lub dzierżawy w kancelaryi rejenta, zatem urzędnika zaufania, któremu się powierza nieraz całe swe mienie, to pożyczka będzie pożyczką, kupno kupnem, a dzierżawa dzierżawą. Otóż tak nie jest. Jak wszędzie, tak i tutaj, potęga kapitału wyściska swe piętno i powaga urzędu pokrywa najwstrętniejszy ucisk. Kapitalista, pożyczający naprzykład 1000 rs., bez żadnej trudności uzyskuje akt na 1500 rs., dając obok aktu często słowne tylko zapewnienie, że, jeżeli na termin będzie zapłacony kapitał, to kapitalista nie zażąda 1500, ale po-przeżestanie na 1200 rs. Jeśli ktoś posiada kawalek gruntu, ale nie chce lub nie może płacić zbyt wysokich odsetków, wierzyciel zna takie położenie, pożyczka więc, ale nie inaczej, aż dłużnik przepiśnie na niego tytuł własności swej osady.

W ten, czy inny sposób pisze się nierzetelne akty, które cechować winna wiara publiczna. W tutejszym sądzie okręgowym rozpatrywaną była ciekawa sprawa, wymownie ilustrująca powyższe stosunki.

Dzierżawca folwarku potrzebował 1000 rs.; znalazł się kapitalista, co mu rzeczoną kwotę pożyczyl, ale uzyskał dla siebie akt ustąpienia praw do dzierżawy. W terminie umówionym do zwrotu sumy, gdy pierwotny kapitalista zażądał zapłaty, znalazł się drugi, który pod temi samymi warunkami spłacił pierwszego i stał się również fikcyjnym dzierżawcą. Rzeczywisty jednak dzierżawca zyskał tak zwany *contre-lettre*, gdzie było powiedziane, że o ile zapłaci na termin sumę rs. 1000, akt ustąpienia dzierżawy nie będzie miał żadnego znaczenia, w przeciwnym razie *contre-lettre* zostanie wydany przez czyniącego akt zastępcę rejenta. Stało się, że na termin długu nie zapłacono, *contre-lettre* wydano a kapitalista wystąpił z procesem przed Sąd okręgowy o eksmisję dzierżawy i przyznanie mu praw do dzierżawy. Sąd nazaczył badanie świadków, a gdy się okazało, że akt był prostą pożyczką, akcyą kapitalisty oddalił.

ońarującego swe, podejrzanej wartości, usługi. Tych ostatnich (faktorów) jest mnóstwo. Oprócz faktorstwa trudnią się oni różnymi brudnymi sprawami. Jeden z nich, niejaki Dawidek, miał aż 42 sprawy kryminalne.

Faktorzy to plaga Sandomierza.

Ulice w całym mieście tak nędzne posiadają bruki, że doprawdy dziwić się trzeba, jak sandomie rżanie mogli się nauczyć przebywać bez szwanku te zdradzieckie pułapki na nogi ludzkie. Szczególniej ulica Panny Maryi do samej katedry gwałtownie potrzebuje zmiany bruku.

Oświetlenie miasta, nie wiem, w jaki sposób się tam odbywa, bo 5 czy 6 latarni naftowych, które z wielkim trudem udało mi się odszukać na ulicach Sandomierza, chyba nigdy nie zdołają rozproszyć panujących wieczorami i nocą ciemności egipskich.

Ulica Żydowska, wązka, najwięcej 4 łokciowej szerokości, szalenie zabudowana drewnianymi domami, w których po dwie lub trzy rodziny żydowskie mieszczą się w jednej ciasnej izdebce, nie posiada na całej swej długości ani jednej studni, ani jednej cysterny. Można sobie wyobrazić, jak wielkim niebezpieczeństwem dla całego miasta grozi ta ulica w razie pożaru.

Wiedzą o tem dobrze żydzi, właściciele domów na tej ulicy, lecz pomimo to 1% z pomiędzy nich płaci składkę na straż ogniową ochotniczą, której losy dopiero od wyborów grudniowych, przy nowej administracji, weszły na pewną drogę.

Nie możemy się tu wdawać w rozbiernanie kwestyi czysto prawnej natury, o ile tego rodzaju *przeciw-pisma* mają znaczenie prawne; chcemy bowiem podnieść fakt innego rodzaju. Jak się to okazało z badania świadków, sporządzającym akt był czasowy zastępca, stały pomocnik rejenta, przez mniej oświeconych a już aktualnie przez wszystkich chłopów rejentem nazywany, ten że sam pisał *contre-lettre*, tenże sam był jego depozytaryuszem, on także po upływie terminu był sędzią sprawy i wydał kapitaliście jedyną dla dzierżawcy obronę. Niema najmniejszej wątpliwości, że żaden szanujący swą godność, rejent nieśmiałyby jedną ręką pisać i oślańcał zmianieniem wiary publicznej aktu, że ktoś ustąpił prawą swe do dzierżawę, a jednocześnie drugą poświadczając, że akt ten to istne kłamstwo, że to jest prosta pożyczka sumy, ale może stać się aktem ustąpienia, o ile w terminie kapitał zapłaconym nie będzie. Tymczasem jego zastępca robi to bez żadnego skrupułu i pomimo wyraźnego przepisu prawa, że żadna inna kara oprócz procentu prawnego nie należy się od dłużnika, że z a uchybieniem w terminie zapłaty tenże dłużnik może być na mocy aktu rejentalnego pozbawionym czterzy razy większego mienia niż dług, którym swój majątek obciążył.

Drugi z tysiąca innych przykład. Kupujący osadę za 985 rs. przyznaje dwa długi swej rodzinie, każdy po 145 rs. i do czasu zapłaty zobowiązuje się osady nikomu niesprzedawać a stosowny zakaz wpisany zostaje do księgi hipotecznej. W terminie płacić nie chce tych drobnych sum a dla utrudnienia poszukiwań, że zna je kolejno w ciągu roku trzy symulacyjne akty sprzedaje, pomimo iż żaden z nich nie zyskał zatwierdzenia wydziału hipotecznego, z powodu jawnego zakazu i że jedynym skutkiem takich aktów będzie wyrok sądowy, skazujący nierzetelnego dłużnika na koszty. Same opłaty stemplowe przy tych aktach wry iosły około 50 rs. Koszty rejentalne zapewne drugie tyle, nie licząc podróży, opuszczenia gospodarstwa i deprawacji moralnej, na pieniądze obliczyć się niedają ażej, a wszystko w celu opóźnienia zapłaty sumy, nieprzewyższającej rs. 300.

Wszystkie te akty sporządzane były przez zastępców rejentów, za których przezeń rejent materialnie nawet odpowiada, oni, co ważniejsza, nadają właściwy charakter każdej kancelaryi do tego stopnia, że chcąc zeznawać akt, trzeba już pytać: a kto tam pomocnikiem? Rejent nie ma prawa nie przyjąć aktu, gdy strony tego żądają za wyjątkiem tych, które są przeciwne prawu lub dobrym obyczajom, ale powinien należycie objaśnić strony o skutkach, jakie akt za sobą pociągnąć może, a nie ograniczać się jedynie na wzmiance w akcie, że pomimo przeszkód, strony żądały sporządzenia aktu, gdyż wzmianka ta jest częzą formalnością, nie potrzebną dla tych, co akt sporządzają ze świadomością, a lichem tłómaczeniem dla urzędnika publicznego, mającego

Nowy naczelnik straży, p. Wiktor Brześciński, z całą energią i wytrwałością zajął się tą pożyteczną instytucją. W krótkim czasie umundurował, 50 dzielnych strażaków, zakupił narzędzia ratunkowe i straż ogniową odrazu stanęła na nogi, odznaczając się chwalebnie przy pierwszym pożarze. Pomocnikiem pana Brześcińskiego jest p. Maryan Kucz, szlachetnie pracujący współ ze swym naczelnikiem.

Byłem obecnym przy próbie straży ogniowej. W kilka minut po danym sygnale wszyscy strażacy byli już zebrani na wskazanem miejscu, a poprowadzeni przez naczelnika swego do jednego z domów dla zrobienia próby gaszenia ognia, wykazali taką zręczność i rutynę, jak fachowi strażacy.

Taki pan Julian Skrzyński, topornik, mógłby akrobatów uczyć chodzenia po szczytach dachów trzy piętrowych kamienic.

Cóż jednak pomogą chęci i praca tej garstki ludzi, poświęcających swe zdrowie i życie dla dobra ogółu, wobec ogólnej obojętności mieszkańców, obywateli, a przeważnie żydów, którzy w niczem nie chcą przyłożyć ręki do szlachetnego dzieła, do wspomnienia młodej, a tak wielce pożytecznej instytucji.

Ciemni — kiedyś żałować tego będą!

Szczęsnym.

(Dokończenie nastąpi)

badac przy każdym akcie strony interesowane, czy pojmują myśl i znaczenie aktu nawet wtedy, gdy z gotowym projektem przychodzą.

Trzeci przykład. Właściciel małej wiejskiej osady, nie mając pieniędzy na odbudowanie spalonych budowli, chce oddać żydowi plac w dzierżawę, aby ten za odebrane pieniądze za pogorzel wystawił mu budynek, a za to pewien czas z domu mieszkalnego użytkował. Wójt gminy daje mu świadectwo, że okazieliel ma zamiar oddać plac pod budowlę w dzierżawę, mimo takiego wyraźnego świadectwa i faktu, że chłop był zupełnie głuchy, sporządzono akt rejentalny nie dzierżawy ale kupna osady za cenę dzierżawną i nie zrobiono żadnej wzmianki o głuchocie sprzedającego; żyd zostaje właścicielem osady, zyskuje punkt oparcia do wyzyskiwania całej wioski i staje się odrazu *madrym* w obec gromady, bo nikt przedtem nie potrafił prawnie popeliń *bezprawia*.

Że podobne fakty są na porządku dziennym, że one pochodzą z dwóch głównych przyczyn, jakie przy dobrej woli łatwo usunąć można, byłoby przeto pożądanem: 1. *ażeby rejenci tylko w ostateczności wyręczałi się pomocnikami 2. ażeby na pomocników wybierali ludzi, którzy oprócz wiadomości prawnych odznaczają się prawością, i zabraniali im sporządzać akty wilocześnie symulacyjne, lub też spisywać prywatne, urzędowym przeciem.* 3. *ażeby pilnie czuwali nadtem, iżby wyraz rejent nie przestał być symbolem zaufania i prawności.*

Życzenia te w niektórych kancelaryach są faktem spełnianym; dla czegoż o wszystkich tego powiedzieć nie można!

Q.

**Z KRAJU.**

Mapa poglądowa Królestwa, ułożona przez p. Jądwigę Wójcicką, doczekała się smutnego losu. Oto cała reszta niesprzedanych egzemplarzy przeznaczoną została na sprzedaż przez licytacją w skutek żądań nieopłaconych wierzycieli.

Okazuje się, żeśmy jeszcze nie dorosli do tego, ażeby wydawnictwa poważne i kosztowne mogły mieć u nas popyt. **Sznury z węzłami.** Właścicielom domów w Warszawie ma być wkrótce wydane rozporządzenie zaopatrzania w sznury z węzłami, lokalów położonych na drugim i wyższych piętrach. Przy oknach umieszczone być mają klamry żelazne, służące do przymocowywania sznurów. W ten sposób, w razie pożaru lokatorowie będą mieli ułatwiony ratunek.

**Zbiorowa wycieczka warszawskich turystów w góry** Świętokrzyskie naznaczona została na 10 lipca r. b.

**Reforma wykładów szkolnych.** Wskutek ostatniego zjazdu pedagogicznego podniesioną została kwestya zmiany godzin wykładów nauk w szkołach niższych i średnich w ten sposób, aby trzy lekcye odbywały się rano, a dwie po południu. Jednocześnie też wykłady gimnastyki z praktycznymi stałemi ćwiczeniami mają być systematycznie we wszystkich zakładach naukowych wprowadzane i ściśle wykonywane.

**ZE ŚWIATA.**

**Ostpreussische Zeitung** zaręcza, że polscy goście kąpielowi nie będą wyjęci z pod ogólnych rozporządzeń banycyjnych „Rząd, — pisze ten dziennik — w obec każdego Polaka postępować będzie tak, jak uzna za konieczne w interesie państwa, bez względu na to, czy Polacy bawią w Landeku czy gdzie indziej“.

**Powódzie w Anglii.** W skutek deszczów, jakie padały bez przerwy w tych czasach w Anglii, w wielu miejscowościach nastąpiło wezbranie wód. Prawie ze wszystkich okolic Anglii donoszą o strasznych spustoszeniach. Komunikacya kolejowa pomiędzy Scheffieldem a Rotherhamem

**DO SPRZEDANIA**

różne meble i naczynia kuchenne; można oglądać codziennie oprócz świąt od 4-ej do 7-ej wieczór. Ulica róg Rwańskiej i Rynku, dom W-go Olszewskiego pierwsze piętro. 176—3—1

**Potrzebne jest MIESZKANIE**

od I-go Lipca r. b. przy ulicy Lubelskiej, składające się z trzech lub czterech pokoi, z przedpokojem i kuchnią, na pierwszym piętrze od frontu. Łaskawe oferty z podaniem ceny, proszę składać w Redakcyi „Gazety Radomskiej.“

**Potrzebny jest zaraz WSPÓLNIK**

z kapitałem rs. 200, do prowadzenia intratnego wiatraka, a może być sprzedany także wiatrak wraz z domem mieszkalnym, na warunkach bardzo przystępnych. Bliższa wiadomość u Macieja Załęskiego w Rzeczowie, gminy Wierzbica, powiat radomski. 183—3—1

**Jest do sprzedania FOLWARK**

z dawnych dóbr *Czerwioua* (powiatu ilżeckiego) składający się z dworu murowanego z ogrodem, dwóch oficyn, piwnicy, zabudowań gospodarczych i półtory włóki gruntu ornego z łąkami 171—4—1

przerwaną została, ponieważ cała ta przestrzeń leży pod wodą. Roboty w fabrykach stali i żelaza, w papierniach i młynach z tego samego powodu wstrzymane zostały. Doliny rzek Dou, Dearnei Rother mają pozór olbrzymich jezior. Sewerka wystąpiła ze swych brzegów i na kilka mil pozalewała pola W Kidderminsterze woda na głównych ulicach stoi na 5 stóp wysoko.

Fabryki dywanów są zalane, w skutek czego 2,000 do 3,000 robotników jest pozbawionych pracy.

W wielu miejscowościach Szkocyi prawdziwa zima panuje.

**Leopold Ranke.** W dniu 23 b. m. zmarł w Berlinie słynny historyk niemiecki, profesor uniwersytetu Berlińskiego, Leopold Ranke, Urodzony w r. 1795 w Wiehe, w Turynii, ukończywszy uniwersytet Lipski, w r. 1818 został profesorem gimnazjum i zaraz w pierwszych swych pracach: „Dzieje ludów germańskich i romańskich od r. 1494 — 1535“, oraz o krytycznym poglądzie nowych historyków, zwrócił na siebie ogólną uwagę uczonych i już z r. 1824 objął katedrę uniwersytecką w Berlinie.

Leopold Ranke stworzył nową metodę, której w pracach swoich dał wzór najlepszy. Prace jego, w licznych wydane edycjach, przełożone na wiele języków, znane są każdemu z ludzi inteligentnych. Celniejście z nich są: „Książęta i Ludy południowej Europy w XVI i XVII wieku, Rzymscy papieże, ich kościół i państwo w XVI i XVII wieku, Dzieje Anglii, Dzieje Francyi, Dzieje Niemiec z czasów reformacyi, Dzieje ksiąg dziejów Prus, Państwa Niemieckie i związek ich książąt od r. 1780—1790. Przyczyny wojny rewolucyjnej 1791—1792.

**Wiadomości polityczne.**

Radom, 29 maja.

Położenie na półwyspie Bałkańskim ciągle jest jeszcze groźne. Grecya zaczyna przycichać a natomiast niebezpieczeństwo skupia się w Bulgaryi i Rumelii. Spisek, mający na celu obalenie rządów księcia Aleksandra, stanie się dlań teraz silnym bodźcem do wzmocnienia władzy, a nawet kto wie, czy książę przy tej sposobności nie zechce sięgnąć po koronę zjednoczonej Bulgaryi.

Taki stan rzeczy może sprawę rumelijską zamienić na kwestyą międzynarodową. Rokowania gabinetu greckiego z Europą właściwie są w zawieszeniu, które potrwa co najmniej sześć tygodni, gdyż na taki czas odroczone izbę ateńską.

Prawo kościelne zostało nareszcie już zatwierdzone i niebawem opublikowane będzie. Ks. Bismark może przynajmniej teraz spokojnie rozprawiać nad projektem nowego, podatku gorzałczanego.

Dotychczas w tej sprawie wystąpił z mową opozycyjną Richter, co każe wnieść, że postępowcy głosować będą przeciw podatkowi. Windthorst stanowiąc zdania nie wygłosił, ale z jego mowy widać było, że się w końcu zgodzi na projekt Bismarka.

Dążenie anti-socyalistyczne rządu niemieckiego tak są gwałtowne i skrupulatne, że gorliwość ta wkracza w sferę absurdów.

Ogłoszenie stanu obłężenia w Sprembergu przypomina stare przysłowie, że strach ma wielkie oczy. Burdy pijanych popisowych wzięto za ruchy socyalistyczne i z tej racyi ogłoszono stan obłężenia.

Uwaga półwyspu Apenińskiego zupełnie jest zaprzętną obecnie akcyą wyborczą, której punktami ciężkości są: Depretis i Cairoli. Polityka dawnego ministra, t. j. Depre-

tisa, wygodniejsza jest dla Europy, gdyż odznacza się wielkiem umiarkowaniem i skora jest do wszelkich ustępstw, choćby na niekorzyść ojczyzny. Cairoli zaś, dzięki swojej otwartości, którą okazał na mowie wyborczej, nie budziłyby zaufania ani w stronnictwach umiarkowanych włoskich ani też w dyplomacyi europejskiej.

Gładstone, pomimo energicznych zabiegów i usilnej pracy, mało zyskał dotychczas stronników, co smutniejsza — prawdopodobnie rozwiązanie parlamentu angielskiego będzie rzeczą nieuniknioną. W takim razie smutne mogą być następstwa, gdyż przy rozbiuciu stronnictw parlament nie potrafi stworzyć większości, zdolnej do rządzenia, a więc będzie musiał uciekać się do jednodniowych gabinetów, które stworzą wielki chaos w polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Gładstone wszakże jest pełen otuchy i pomimo wieku sędziwego nie ma ochoty ustępować z zaszczytnego stanowiska.

**TELEGRAMY.**

**Wiedeń, 28 maja.** Tutejsza *Polit. Correspondenz* donosi że rząd angielski zamierza niebawem wnieść uchylene blokady brzegów greckich.

**Paryż, 27 maja.** Podług ułożonego na radzie Ministrów projektu, ma być wydalanie z Francyi Książąt z byłych rodzin panujących, pozostawione do uznania ministra Spraw Wewnętrznych.

**Ateny, 27 maja.** Rozbrojenie przeprowadza się systematycznie. Blokada dotąd nie została usunięta. Spodziewane jest tu wkrótce przybycie ks. Edynburskiego, dowodzącego flotą zborową mocarstw.

Większość deputowanych kretęskich oświadczyło się za przyłączeniem do Grecyi.

**ROZMAITOŚCI.**

**Papierowe trzewiki.** Nowością w fabrykacyi papierowej są papierowe trzewiki, przeznaczone do użytku domowego. Jedna z fabryk londyńskich otrzymała patent na tego rodzaju fabrykat. Trzewiki te wyrabiane są z tak zwanego „Papier-maché“, z którego robią się wierzchy; podszewa zaś jest wykonaną z tektury. Zewnętrzne i spodnie części trzewików są bardzo obficie nasycone klejem. Trzewiki te formą niczem nie różnią się od skórzanych a również są trwałe (w użytku domowym) i wygodne, gdyż jak wszystkie trzewiki, są podszewkowane i przedstawiają się o tyle wygodniejszemi, że ich napiętki są miękkie, nóg nie odgniatają, oraz że nie tracą na formie.

**Nowalija mody damskiej** są żywe chrząszcze, oprawione bardzo zręcznie w broszki. Zwierzątka karmią się w swoim oryginalnem więzieniu okurzonym wodą i mogą wytrzymać przez kilka dni bez pokarmu. Nowość tę przywiozła znana śpiewaczka operetkowa, panna Judie, z Ameryki do Paryża.

**HANDEL I PRZEMYSŁ**

Opatów, 26 maja. Natargu opatowskim w dniu dzisiejszym za pszenicę żądano od 5,70 do 6 rs. płacono 5,40 — 5,80 rs.; za żyto żądano 4 — 4,20 rs. płacono 3,90 — 4,05; za jęczmień żądano 3 — 3,30, płacono 2,85 — 3,15; za owies żądano 2,85 — 3,10, płacono 2,80 — 3,00. W ogóle targ bardzo ożywiony; włościan z Sandomierza do Opatowa ze zbożem jeżdżą.

Tutejszy młyn parowy M. Zilbera płaci za dobrą suchą pszenicę franc. młyn po 5,90 za 240 funt. netto. F. L.

**O F I A R A.**

Dla rodziny Poflowskiego od Heleny J. rs. 1 na założenie dla nich sklepu.

**Zwracam uwagę** szanownych panów kupców i przemysłowców, aby ogłoszenia do Kalendarza humorystycznego na rok 1887 p. t. RADOMIANKA, składali jedynie w Redakcyi Gazety Radomskiej lub na moje ręce, gdyż więcej nikogo przyjmowania ogłoszeń nie upoważniałem i nikt inny przyjmować nie ma prawa.

Feliks Kwaśniewski. Wydawca kalendarza „Radomiaka“.

**O G Ł O S Z E N I A.**



### Rządca dóbr

kawaler, dobrze polecony szuka posady od 200 rs. wiadomość, Sawicki obywatel w Radomiu obok ogrodu. 189-3-10

### Do wynajęcia

OD Ś-go JANA

1. Dwa pokoje z przedpokojem na 2-ym piętrze w oficynie.

Wiadomość w kantorze Drukarni J. K. Trzebińskiego przy ul. Lubelskiej.

### Różne place

do sprzedania, za Nowym Ogrodem publicznym w Radomiu. Wiadomość u W-nych Bielskiego lub Meyera. 180-3-1

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY firmy

**„J. GRODZICKI”**

z dniem 1 Lipca r. b. przeniesionym zostanie do domu W-go Mierzyńskiego przy ul. Lubelskiej. 168-10-2

### ZGUBIONO

w dniu 23 bm. w Białobrzegach rs. trzy i pasport wydany na imię Aleksandra Sroczyńskiego, przez wójta gminy Białobrzegi. Uprasza się znalazcę o odesłanie pasportu do gminy Białobrzegi. 191-3-1

### FRANCUZKA

rodowita paryżanka

pragnie wyjechać na wieś, na całe wakacje, dla udzielania lekcji języka francuskiego i konwersacji. Wiadomość w Redakcyi. 196-3-1

### JEST DO Odstąpienia

czternastoletnia dzierżawa

włók trzynaście z kompletnymi zasiewami, z inwentarza lub bez tegoż. Bliższa wiadomość w Redakcyi Gazety Radomskiej. 594-2-1

### Apteka A. RYL

Ma honor uwiadomić, że transport wód mineralnych naturalnych, tego rocznego czerpania wprost ze źródeł, nadszedł w dniu 27 b. m. 197-3-1

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

### Lokal składający się

z 5-ciu pokoi, przedpokojem, kuchni, drwalni, piwnicy i góry. Wiadomość w handlu L. Michalskiego przy ulicy Lubelskiej. 192-3-1

## ZABEZPIECZENIE BYTU RODZINY

z jednoczesnym zapewnieniem bytu własnego w wieku późniejszym osiągnąć można drobnymi stosunkowo oszczędnościami składanymi jako premie w istniejącym od 1858 r: St. Petersburgskim Towarzystwie Ubezpieczeń, posiadającym kapitału zakładowego rubli s. 2,400,000 i kapitałów rezerwowych rs. 4,215,514.

PRZYKŁAD.

Osoba 28-letnia płacąc rocznie rs. 164 k 40 otrzyma w 60 roku życia kapitał rs. 3000 a nadto nie płacąc już nadal żadnych premii, ma zapewniony dla swej rodziny kapitał rs. 6000 płatny zaraz po śmierci osoby ubezpieczonej.

W razie wcześniejszej, choćby po pierwszej racie, zaszłej, śmierci osoby ubezpieczonej St. Petersburgskie Towarzystwo ubezpieczeń wypłaca osobie mającej do tego prawo kapitał rs. 6000. Bliższych objaśnień tak co do niniejszej kombinacji (zalecającej się głównie osobom, których dochody zależne są od ich pracy jak pp. Doktorom, Adwokatom, Inżynierom, Przemysłowcom, Urzędnikom i t. p.) jako też i co do innych bądź pośmiertnych bądź posagowych udziela W. Przyjalkowski Agent St. Petersburgskiego Towarzystwa Ubezpieczeń w m. Radomiu mieszkający przy ulicy stare miasto w domu W. Karscha, oraz agencji powiatowi. 38-2-1

## ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA najstarszej i największej fabryki maszyn do szycia THE SINGER MANUFACTURING COMPANY

nie równane co do dobroci, zdolności wykonywania robót i trwałości, otrzymały na wszystkich międzynarodowych wystawach najwyższe nagrody, i uznane zostały przez kompetentnych jako najlepsze maszyny do szycia.



Oryginalne maszyny Singera sprzedaje pod gwarancją na częściowe rozplaty, z przyjmowaniem w rachunku starych i celowi nieodpowiadających maszyn, z nauką szycia, wszystkimi aparatami i opakowaniem bezpłatnem.

Nowe podstawy maszynowe, przy których koło rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach, ułatwiają znacznie użycie tej maszyny i są skutkiem tych ulepszeń, najlżej i najszybciej szycącymi maszynami.

Ponieważ oryginalne maszyny Singera wskutek swej wielkiej wziętości są wszędzie podrabiane, i podrobienia te gorszego wyrobu z nadużyciem nazwiska Singera, celem łatwiejszej sprzedaży, jako „nowe Singera“, „ulepszone Singera“ i t. p. sprzedawane bywają, przeto donoszę, że oryginalne maszyny Singera w tym tylko razie są prawdziwe, jeżeli opatrzone są w firmę „The Singer Manufacturing Comp“ i certyfikat (świadectwo gwarancyjne) z moim podpisem.

G. Neidlinger,

30 9-45

generalny agent na cesarstwo rosyjskie, środkową i północną Europę

KIELCE, Rynek Nr. 47.

RADOM, Lubelska Nr. 57.

## RZĄDZCA Wydalony z Prus

wykwalifikowany agronom, młody, żonaty, nieskazitelny charakteru; wysłużony podoficer pruskiej kawaleryi, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje z kilkonastoletniej praktyki gospodarczej, pozostający ostatecznie sześć lat w jednym miejscu, — obeznany z weterynaryą, — zdolny podźwignąć nawet zaniedbany i zadłużony majątek z grożącego mu upadku od dnia 1 lipca r. b. poszukuje odpowiedniej posady.

Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adresem:

155-4-1

Bogacki, rządca w Rudnikach pod Wartą.

## Egzystujący od 20 lat Zakład introligatorski i wielki wybór obić papierowych I. Tenenbauma

z dniem 1 Lipca r. b. przeniesionym będzie do Nowego domu p. Landaua przy ulicy Lubelskiej.

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność m. Radomia i okolicy, że sprowadziłem świeży transport obić papierowych, tak zagranicznych jak i krajowych, najmodniejszych deseni i w najlepszych gatunkach, które sprzedaje po cenach fabrycznych razem z oklejeniem. — Oprócz tego, przyjmuję do oprawy wszelkiego rodzaju książki, obrazy itp. przedmioty wchodzące w zakres zakładu introligatorskiego.

Przy tem posiadam nowy wiedeński środek niedopuszczania robactwa pod tapety. Mam na składzie rozety sztukaterskie i papierowe, oraz wielki wybór sztabików na ramy po cenach przystępnych

Pozostaje z szacunkiem Introligator I. Tenenbaum

167-10-1

## DOBRA SZCZYTNIKI

w gubernii Kieleckiej, ziemi proszowskiej położone, od osady Proszowice 5 wiorst — od cukrowni Szreniawa trzy wiorsty odległe, trzydzieści włók obejmujące, z wolnej ręki do sprzedania z inwentarzami i pełnym obsiewem. O warunkach dowiedzieć się można w Administracyi fabryk cukru „Lubna i Szreniawa“, przez Skalbierz w Kazmierzy Wielkiej. 5315-184-3-1

### ZAKŁAD

FRYZYERSKO-PERUKARSKI

oraz

Perfumerya i Galanterya

A. PIĄTKOWSKIEGO

egzystujący od lat 10, w Radomiu. — Z dniem 1 Lipca r. b., z dotychczasowego lokalu przeniesionym będzie do nowego domu p. Bauminera przy ulicy Lubelskiej. Zakład ten cieszący się dotąd uznaniem sz. Publiczności w nowym lokalu zostanie znacznie powiększonym i urządzonym z całym komfortem, podług najnowszych wymagań sztuki fryzjerskiej.

Bielizna warszawska, krawaty, grzebienie, szelki szpillki do krawatów, spinki i t. p.

Kosmetyki paryzkie i angielskie.

Ceny nizkie.

149-17-2

## Ostrzeżenie.

Liczne zapotrzebowanie papierosów moich

„POPROBUJTE”

które dzięki ich wyborowemu gatunkowi cieszą się stałym powodzeniem pośród p. palących, ośmieliły w ostatnich czasach do znacznego wzmożenia się podrabiań tego gatunku; dlatego też upraszam Szanowną publiczność, aby nie pozwalała się wprowadzać w błąd i stawać ofiarą oszustwa a w tym celu przy nabywaniu także zwracała szczególniejszą uwagę na moją firmę znajdującą się na pudełkach, jak i na mundштukach.

FABRYKANT TABACZNY

A. N. SZAPOSZNIKOW

w S. Petersburgu.

4066-141

### Kąpiel pokojowa vel Pysz-

nitz w zupełnie dobrym stanie, do nabycia.

Wiadomość w redakcyi.

193-3-1

### Apteka Mecha

w Radomiu, ulica Rwańska, ma honor zawiadomić, że wody mineralne naturalne wiosennego czerpania nadeszły oraz sole i ługi.

185-3-2

### Do wynajęcia

3 pokoje z kuchnią od 1-go Lipca. Wiadomość w Redakcyi.

188-3-1

### W KIELCACH

jest do odstąpienia zaraz lub od św. Jana Sklep galanteryjno-norymberski, elegancko urządzone i dobrze procentujący. Wiadomość w Redakcyi.

170-6-1